

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: p.o. staż. M. B.

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2018 r.

sprawy **J. B.**

obwinionego z art. 86 § 1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 8 września 2017 r. sygn. akt III W 448/17

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) przyjmuje, iż swoim zachowaniem opisanym w punkcie I obwiniony spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym bo przyczynił się do zaistnienia kolizji z samochodem marki M. o nr rej (...) kierowanym przez J. T. (1), która bez zachowania szczególnej ostrożności wjechała na przejazd dla rowerzystów, czym stworzyła stan zagrożenia,

b) w punkcie II obniża należne od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania do kwoty 631,99 zł.

2. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

3. Zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych kosztów postępowania w sprawach o wykroczenia za instancję odwoławczą i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

H. B.

UZASADNIENIE

J. B. został obwiniony o to, że w dniu 30 sierpnia 2016 r. około godz. 9:00 w P. kierował rowerem marki M. i przejeżdżając przez ulicę (...), jadąc po przejeździe dla rowerzystów nie zachował szczególnej ostrożności i doprowadził do zderzenia z samochodem marki M. o nr rej (...), tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 8 września 2017 r. wydanym w postępowaniu przeprowadzonym pod sygn. akt III W 448/17 uznał **obwinionego J. B.** za winnego tego, że w dniu 30 sierpnia 2016 r. w P. kierując rowerem marki M. i poruszając się po ulicy (...) po wyznaczonej ścieżce rowerowej, zbliżając się do skrzyżowania z ulicą (...) nie zachował należytej ostrożności jadąc z prędkością nieadekwatną do sytuacji na drodze i nie obserwując jej uważnie, przez co co najmniej przyczynił się do zaistnienia kolizji z samochodem marki M. o nr rej (...) kierowanym przez J. T. (1), powodując tym samym powstanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, tj. wykroczenia z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie przywołanego przepisu wymierzył mu karę 100 zł.

Na podstawie art. 118 § 1 i 3 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku

o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. Nr 118 poz. 1269) oraz art.1 i 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 896,79 zł tytułem kosztów postępowania oraz wymierzył mu opłatę w wysokości 30 zł (k. 136-136v).

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obwiniony.

Zaznaczyć jeszcze trzeba, że w pierw wplynęła apelacja obrońcy obwinionego, jednak zarządzeniem z dnia 13 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy odmówił jej przyjęcia z uwagi na złożenie tego środka odwoławczego po upływie 7-dniowego terminu (k. 174).

Obwiniony złożył wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia apelacji i dołączył do niego apelację własną zbieżną w treści z apelacją złożoną przez obrońcę (k.176-189).

Postanowieniem z dnia 21 listopada 2017 r. Sąd I instancji przywrócił obwinionemu termin do złożenia apelacji od wyroku z dnia 8 września 2017 r. wydanego w sprawie o sygn. akt III W 448/17 (k. 191-192).

Apelujący J. B. zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu obrazę przepisów postępowania tj. art. 201 kpk oraz błąd w ustaleniach faktycznych, mające wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia. Na wypadek uznania, że Sąd I instancji prawidłowo dokonał ustalenia stanu faktycznego skarżący podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania tj. art. 34 kpw w zw. z art. 8 kpw i art. 4 , 5 § 2 oraz 7 kpk i zarzut obrazy prawa materialnego tj. art. 86 § 1 kw w zw. z art. 4 i art. 27 ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Wskazując w ten sposób skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P.. Ponadto apelujący wniósł o przeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego, zasądzenie na rzecz obwinionego kosztów zastępstwa procesowego za I i II instancję oraz zwolnienie obwinionego od kosztów postępowania na podstawie art. 624 § 1 kpk (k. 163-172).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego okazała się częściowo zasadna, jednakże nie doprowadziła do wnioskowanej przez skarżącego zmiany zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia go od popełnienia zarzucanego mu wykroczenia ani też do uchylenia wyroku Sądu I instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Na skutek apelacji doszło jednak do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż swoim zachowaniem opisanym w punkcie I obwiniony spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym bo przyczynił się do zaistnienia kolizji z samochodem marki M. o nr rej. (...) kierowanym przez J. T. (1), która bez zachowania szczególnej ostrożności wjechała na przejazd dla rowerzystów, czym stworzyła stan zagrożenia oraz zmiany w punkcie II poprzez obniżenie należnego od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania do kwoty 631,99 zł.

Sąd II instancji zwraca uwagę, że sama konstrukcja wniesionego środka odwoławczego jest błędna albowiem skarżący podniósł jednocześnie zarówno zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy przepisów postępowania, jak i zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego. Natomiast zarzut obrazy prawa materialnego ma charakter samodzielny i może być skutecznie podniesiony wyłącznie w sytuacji, gdy apelujący nie kwestionuje jednocześnie ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zastosowania danych przepisów prawa materialnego (tak: postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 6 lutego 2017r., V KK 404/16, Legalis nr 1587132 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 lipca 2017 r., II AKa 121/17, Legalis nr 1657808).

W związku z powyższym Sąd Okręgowy zdecydował o innej kolejności rozpoznawania zgłoszonych zarzutów odwoławczych niż przyjęta przez autora apelacji. Należało zatem w pierwszej kolejności odnieść się do zarzutów obrazy przepisów postępowania, gdyż niewątpliwie, od dochowania procedury zależy prawidłowość poczynionych w następstwie tego ustaleń faktycznych.

Pierwszym z zarzutów należących do kategorii obrazy przepisów postępowania jest podniesiona przez obwinionego kwestia naruszenia przez Sąd I instancji art. 201 kpk, art. 39 § 2 kpw w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 kpk poprzez zaniechanie wbrew wnioskowi obrony wezwania biegłego do uzupełnienia sporządzonej w sprawie opinii celem usunięcia istotnych wątpliwości podniesionych przez obronę, opartych na tym, że biegły nie rozważył w ogóle wersji zdarzeń przedstawionych przez obwinionego, czym Sąd Rejonowy pozbawił podsądnego w tym zakresie prawa do obrony i co w konsekwencji skutkowało niepełnością opinii i nieprawidłowym ustaleniem stanu faktycznego polegającym na przyjęciu, że w chwili kolizji drogowej obwinionego z pojazdem prowadzonym przez J. T. (1), pojazd ten stał.

Sąd odwoławczy uznał opisany wyżej zarzut za nietrafny. Prawdą jest, że obrońca obwinionego po sporządzeniu przez biegłego G. A. (1) opinii złożył wniosek dowodowy o wezwanie biegłego na rozprawę lub ewentualnie o zobowiązanie go do złożenia opinii uzupełniającej (k. 129-130). Natomiast Sąd Rejonowy na rozprawie w dniu 4 września 2017 r. na podstawie art. 39 § 2 kpw w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 kpk tenże wniosek oddalił wskazując, że z treści opinii jednoznacznie wynika, iż biegły sporządził ją w dwóch wariantach uwzględniając treść wyjaśnień obwinionego, tak więc sporządzanie jej na okoliczności niewynikające z akt sprawy nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie, natomiast kwestia pojęcia „przyczynienia się do wypadku” nie jest pojęciem wiedzy specjalnej biegłego, ale przedmiotem oceny Sądu. Sąd Okręgowy uznał przytoczone stanowisko Sądu I instancji za prawidłowe i nie naruszające w żaden sposób przepisów proceduralnych. Natomiast podnoszone przez obwinionego zarzuty dotyczące nieuwzględnienia w opinii biegłego wersji wydarzeń opisanej przez podsądnego okazały się nieuzasadnione, ponieważ opinia biegłego została sporządzona, jak słusznie wskazał Sąd niższej instancji, w dwóch wariantach – jeden oparty na relacji rowerzysty, a drugi zgodny z zeznaniami kierującej samochodem marki M. J. T. (1) oraz jej pasażerki B. W.. Biegły sądowy G. A. (1) mając na uwadze treść wyjaśnień obwinionego dokonał analizy czasowo-ruchowej przedstawionej przez niego wersji przebiegu kolizji oraz możliwości uniknięcia kolizji przez kierującego rowerem i doszedł do wniosku, że gdyby dojeżdżając do przejazdu dla rowerzystów zachował on ostrożność i z awansu zmniejszył prędkość jazdy do prędkości niższej niż określana w badaniach jako „szybka”, do czego był zobowiązany z racji zbliżania się do skrzyżowania o ograniczonej widoczności drogi, którą zamierzał poprzecznie przejechać, to miałby możliwość uniknięcia uderzenia w bok samochodu M. wjeżdżającego na przejazd dla rowerów, nawet w wersji przedstawionej przez obwinionego. Sąd Okręgowy nie widział podstaw aby podejmować dalsze działania dowodowe wedle twierdzeń zawartych w apelacji, z których wynikało, że pojazd kierowany przez J. T. (1) był w trakcie zdarzenia w ruchu i został przez nią zatrzymany dopiero po uderzeniu obwinionego w samochód z dwóch powodów. Po pierwsze, opisane założenie zostało oparte jedynie na fragmencie wyjaśnień J. B., gdzie wskazał, że „w momencie zderzenia z samochodem, samochód stanął na ścieżce rowerowej”, natomiast w dalszej części wyjaśnień obwiniony wskazał: „później zapytałem (J. T. (1) – przyp. SO) dlaczego stanęła na ścieżce rowerowej i dlaczego się nie zatrzymała przed ścieżką”, a więc wbrew sugestiom apelującego, z jego wyjaśnień nie wynikało jednoznacznie, że w trakcie kolizji z rowerem pojazd marki M. był w ruchu. Po drugie, niemożliwym jest oddzielne rozpatrywanie „momentu dojścia do wypadku” oraz „momentu kolizji” (k. 129 fragment wniosku dowodowego obrońcy) albowiem są to tożsame terminy. Natomiast skarżący wskazywał, że w momencie dojścia do wypadku kierująca samochodem była w ruchu, a zatrzymała się dopiero w momencie kolizji – takie przyjęcie byłoby w ocenie Sądu odwoławczego nielogiczne, wręcz wzajemnie sprzeczne. Koniecznym w tym miejscu jest także zwrócenie uwagi apelującego, że charakter powstałych na samochodzie marki M. uszkodzeń jednoznacznie odrzuca tezę o rzekomym pozostawianiu pojazdu w ruchu w trakcie dojścia do kolizji z rowerem, gdyż na samochodzie widoczne było jedynie wgniecenie, a nie było żadnych przerysowań, które powstają w sytuacjach kiedy pojazdy uczestniczące w zderzeniu są w ruchu.

Reasumując, w ocenie Sądu II instancji, Sąd Rejonowy postąpił prawidłowo oddalając wnioski dowodowe obrońcy podsądnego dotyczące opinii biegłego, gdyż, wbrew sugestiom apelującego, wszystkie okoliczności wymagające wiadomości specjalnych a możliwe do ustalenia na podstawie zebranego materiału dowodowego, zostały w sposób jasny, pełny i profesjonalny wyjaśnione w pisemnej opinii biegłego i w konsekwencji nie było konieczności poszerzania postępowania dowodowego w tym zakresie.

Z uwagi na uznanie wyżej omówionego zarzutu za nieuzasadniony Sąd Okręgowy z oczywistych względów nie widział podstaw do uwzględnienia zawartego w apelacji wniosku o przeprowadzenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego.

Obwiniony podniósł także, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 34 kpw w zw. z art. 8 kpw i art. 4 kpk oraz art. 7 kpk polegającego na swobodnej ocenie jedynie części zgromadzonego materiału dowodowego, z pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść obwinionego, w tym opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. Sąd odwoławczy uznał ten zarzut za uzasadniony i zgodził się ze skarżącym, że poczyniona przez Sąd I instancji ocena dowodów nie jest do końca obiektywna i narusza zasadę swobodnej oceny dowodów uregulowaną w art. 7 kpk. Przede wszystkim ocenie dowodów dokonanej przez Sąd I instancji brak konsekwencji, co objawiało się wyraźnymi niespójnościami w toku rozumowania tego organu. Konsekwencją tego były zaś zgłoszone przez apelującego podmiot różnokierunkowe zarzuty odwoławcze.

Jak wynika z lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Rejonowy uznał za wiarygodny materiał dowodowy opinię biegłego G. A. (1) i wskazał, że jest ona wyczerpująca, rzetelna i wewnętrznie niesprzeczna. Dodatkowo Sąd niższej instancji zaznaczył, że biegły sporządzając opinię uwzględnił zarówno treść wyjaśnień obwinionego, jak również zeznań świadków i przedstawił przebieg zdarzenia drogowego z dnia 30 sierpnia 2016 r. dwuwariantowo. Stwierdzić przy tym należało, że pomimo tego, iż opinii biegłego, niewykluczającej ani wersji wydarzeń opisanej przez J. B. ani tej przedstawionej przez J. T. (1), został przyznany przez Sąd Rejonowy przymiot pełnej wiarygodności, to Sąd ten jednocześnie uznał wyjaśnienia obwinionego w zakresie odnoszącym się do podawanych przez niego okoliczności zaistnienia kolizji z jego udziałem w miejscu i czasie objętym zarzutem, za niewiarygodne i stanowiące przejaw przyjętej przez niego linii obrony. Taka ocena wyjaśnień obwinionego pozostawała w sprzeczności z przyjęciem przez ten organ orzekający, że kluczowy w sprawie dowód – opinia biegłego – uznany za wiarygodny nie dawał prymatu przeciwstawnej wersji zdarzenia według J. T. (1) oraz B. W.. Istotnym jest, że biegły dokonując analizy taktyki jazdy kierującej samochodem M. (...) wskazał, że „analizując wersję przedstawioną przez kierującego rowerem można stwierdzić, że wyjeżdżając zza ogrodzenia posesji kierująca M. miała możliwość dostrzec rowerzystę nadjeżdżającego z jej prawej strony bardzo późno, jednak nie później niż na około 2 s przed kolizją. Jeżeli więc kierująca M. zeznaje, że do chwili kolizji nie widziała rowerzysty, to można wnioskować, że dojeżdżając do wyznaczonego przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerzystów nie obserwowała uważnie sytuacji po swojej prawej stronie, w tym na drodze dla rowerzystów, najprawdopodobniej skupiając swoją uwagę tylko na jezdni ul. (...), na którą zamierzała wjechać. W takich okolicznościach, wjeżdżając przed rowerzystę w obszarze wyznaczonego przejazdu dla rowerzystów kierująca M. stworzyłaby na drodze sytuację zagrożenia bezpośrednio skutkującą zaistnieniem kolizji i jej postępowanie byłoby główną, źródłową przyczyną zaistnienia kolizji” (k. 114-115). Prawdą jest, iż w omawianej opinii biegły dodał także, że: „gdyby przyjąć, że w chwili dojeżdżania kierującego rowerem do przejazdu dla rowerzystów, kierująca M. stała już na tym przejeździe od jakiegoś czasu, nawet częściowo blokując ten przejazd, to wtedy naruszyłaby tylko zakaz zatrzymywania się na przejściu dla rowerzystów i to naruszenie nie miałoby żadnego bezpośredniego związku z zaistnieniem kolizji. W takich okolicznościach, jadący ostrożnie rowerzysta dysponowałby bowiem wystarczającym czasem i drogą, aby zatrzymać się przed tym samochodem lub ten samochód ominąć” (k. 115). Przytoczone powyżej fragmenty opinii biegłego zakładały zatem dwa możliwe warianty przebiegu zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2016 r. i w różny sposób kształtowały zawinienie jej uczestników – J. B. oraz J. T. (1) – za zaistnienie omawianej kolizji. Co istotne, opiniujący wyraźnie zaznaczył, że przedstawiony mu do wydania opinii materiał dowodowy nie zawierał rzeczowych podstaw do odtworzenia sposobu dojazdu kierującej pojazdem mechanicznym do krawędzi jezdni ul. (...) ani prędkości jazdy rowerzysty. Brak było zatem podstaw technicznych do poczynienia jednoznacznych ustaleń co do przebiegu zdarzenia drogowego. W związku z tym, wnioski opinii biegłego winny być rozważone przez Sąd I instancji przez pryzmat jednej z głównych zasad postępowania karnego przewidzianej w art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw, a mianowicie zasady in dubio pro reo, zwłaszcza że Sąd ten nie przedstawił przekonującej argumentacji, która dyskredytowałaby jedną z wersji, objętych opinią biegłego. Apelujący słusznie zatem podniósł zarzut naruszenia przywołanego w zdaniu poprzednim przepisu procesowego. Kontrola instancyjna zaskarżonego orzeczenia doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że Sąd Rejonowy jedynie częściowo zastosował w przedmiotowej sprawie zasadę in dubio pro reo. Sąd niższej instancji odrzucił co prawda niekorzystną dla obwinionego wersję zdarzeń wynikającą z opinii biegłego, zgodnie z którą wyłączną przyczyną zaistnienia kolizji miałyby być postępowanie J. B.

przejawiające się w niezareagowaniu na będący w obszarze jego widoczności i stojący od pewnego czasu na przejeździe dla rowerzystów samochód i najechanie na bok tego samochodu, ale jednocześnie dowolnie nie przyjął jako podstawę dalszych ustaleń faktycznych tej części opinii biegłego, z której wynikało, że J. T. (1) nie obserwowała uważnie sytuacji drogowej po swojej prawej stronie na ścieżce rowerowej i wjechała przed nadjeżdżającego rowerzystę w obszarze wyznaczonego przejazdu dla rowerzystów czym stworzyła na drodze sytuację zagrożenia bezpośrednio skutkującą zaistnieniem kolizji i jej postępowanie było główną, źródłowo przyczyną zaistnienia kolizji, a niewątpliwie przytoczona część opinii biegłego przemawiała na korzyść obwinionego i jako okoliczność wątpliwa winna być rozstrzygnięta na jego korzyść. Wspomniana niekonsekwencja w ocenie dowodów jest wyraźnie widoczna w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, gdzie z jednej strony Sąd I instancji podaje, że nie ma podstaw by podważać wiarygodność zeznań kierującej M. (...) jej pasażerki, lecz równocześnie, powołując się na zasadę in dubio pro reo wskazuje, że **spośród dwóch alternatywnych wersji wybrał tą, która wskazywała na przyczynienie się obwinionego do zaistnienia kolizji** (str. 4 uzasadnienia, k. 152v). Sąd odwoławczy przyznał rację skarżącemu, że do zeznań świadków należało w tej sprawie podejść z określoną ostrożnością, mając na uwadze to, że są to osoby sobie bliskie (matka, córka), a kierująca - podobnie jak obwiniony – jest dodatkowo zainteresowana wynikiem sprawy z racji odpowiedzialności za szkody wynikłe z kolizji. Nadto, nie stwierdzono w materiale dowodowym żadnych powodów aby zdyskwalifikować wyjaśnienia obwinionego co do przebiegu zdarzenia, takich powodów nie dostarczyła też opinia biegłego G. A., który rozpatrując kolizję według relacji obwinionego, nie zakwestionował aby nie mogła ona przebiegać właśnie w taki sposób jak to przedstawił J. B..

Obwiniony podniósł także zarzut naruszenia art. 86 § 1 kw w zw. z art. 4 i 27 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że obwiniony przyczynił się do wystąpienia kolizji z samochodem osobowym w dniu 30 sierpnia 2016 r. nie zachowując należytej ostrożności, co skutkowało wadliwym przyjęciem odpowiedzialności obwinionego jako uczestnika ruchu drogowego w oderwaniu od wymienionych w art. 27 ustawy – Prawo o ruchu drogowym reguł należytej ostrożności, których zachowanie Sąd powinien ocenić stosownie do okoliczności danego zdarzenia, względem każdego z uczestników zdarzenia. Podniesiony zarzut stanowi w istocie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, gdyż jak wynika z uzasadnienia apelacji skarżący upatruje wadliwości zaskarżonego orzeczenia w błędnym ustaleniu przez Sąd Rejonowy, że J. T. (1) nie naruszyła swoim zachowaniem żadnych przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym i jednocześnie błędnym ustaleniu, że obwiniony naruszył zasady ostrożności wynikające z przepisów przywołanej ustawy i w ten sposób spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W tym miejscu koniecznym jest przytoczenie, akceptowanego przez Sąd odwoławczy, poglądu, zgodnie z którym „naruszenie prawa materialnego polega na wadliwym jego zastosowaniu (bądź niezastosowaniu) w orzeczeniu opartym na trafnych ustaleniach faktycznych. Tylko wówczas, gdy niekwestionowane są ustalenia faktyczne, a wadliwość rozstrzygnięcia sprowadza się do niewłaściwej subsumcji, można mówić o obrazie prawa materialnego” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2015 r., V KK 118/15, Legalis nr 1326435). Mając powyższe na uwadze Sąd II instancji potraktował ten zarzut jako zarzut błędu w ustaleniach faktycznych i uznał go za częściowo zasadny. Należało bowiem zgodzić się ze skarżącym, że Sąd Rejonowy błędnie uznał, że J. T. (1) w momencie zdarzenia drogowego z udziałem rowerzysty prowadziła swój pojazd w sposób prawidłowy z zachowaniem wymaganych zasad ostrożności i nie wymusiła pierwszeństwa przejazdu, a więc nie naruszyła ona swoim zachowaniem żadnego z przepisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Co istotne i godne w tym miejscu podkreślenia, przyjęcie powyższego klóci się z tym co zostało obwinionemu przypisane w wyroku, a mianowicie, że przyczynił się on do zaistnienia kolizji. Takie określenie wskazuje bowiem na podział odpowiedzialności za kolizję między jej uczestników.

Celem uporządkowania kwestii, które zostały przez Sąd Rejonowy pomieszczone i zaciemniły obraz przedmiotowego zdarzenia warto przywrócić się jeszcze raz zaistniałej sytuacji drogowej, ze wskazaniem na obowiązujące jego uczestników przepisy prawa. Jak wynika z brzmienia art. 26 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem, zbliżając się do przejazdu dla rowerzystów, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa przejazdu rowerowi znajdującemu się na przejeździe. Ponadto regulacja zawarta w art. 27 ust. 1a ustawy – Prawo o ruchu drogowym nakłada dodatkowo na kierującego pojazdem, który skręca w drogę poprzeczną, obowiązek zachowania szczególnej ostrożności i ustąpienia pierwszeństwa rowerzyście jadącemu na wprost po

jezdni, pasie ruchu dla rowerów, drodze dla rowerów lub innej części drogi, którą zamierza opuścić. Koniecznym w tym miejscu jest także przypomnienie, że zgodnie z art. 2 pkt 22 ustawy – Prawo o ruchu drogowym szczególna ostrożność to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Z przytoczonych wyżej regulacji wynika wprost, że kierujący pojazdem zbliżając się do przejazdu dla rowerów, a także skręcając w drogę poprzeczną jest zobowiązany do ustąpienia pierwszeństwa rowerowi znajdującemu się m.in. na przejeździe rowerowym, a nadto winien on zachować szczególną ostrożność (a więc dochować jeszcze więcej staranności aniżeli w przypadku obowiązku zachowania należytej ostrożności, aby wykonywanymi manewrami nie spowodować zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym). Kierująca samochodem marki M. J. T. (1) nie dostosowała się natomiast do nałożonych na nią przez przepisy ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r- Prawo o ruchu drogowym obowiązków, gdyż jak wskazał biegły w opinii (opisując wariant przebiegu zdarzenia korzystniejszy dla obwinionego) kierująca samochodem dojeżdżając do wyznaczonego przejścia dla pieszych i przejazdu dla rowerzystów nie obserwowała uważnie sytuacji po swojej prawej stronie, w tym na drodze dla rowerzystów. Takie zachowanie J. T. (1) stanowiło bezsprzecznie naruszenie reguł ostrożności wynikających z ustawy – Prawo o ruchu drogowym i doprowadziło do powstania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Sąd Okręgowy nie zgodził się jednak z tą częścią omawianego zarzutu, w której obwiniony kwestionował ustalenie Sądu Rejonowego, iż on sam naruszył reguły ostrożności, przez co przyczynił się do powstania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu w postaci kolizji. Dla uargumentowania swojego stanowiska apelujący podniósł, że dostosował się on do obowiązku obserwowania drogi i dostosowania prędkości do sytuacji na drodze, a także podniósł, że poruszający się po drodze rowerzysta jest w stosunku do pojazdów mechanicznych uprzywilejowany i korzysta z prawa pierwszeństwa przejazdu. Sąd II instancji nie zgodził się ze skarżącym, gdyż, wbrew temu co zdaje się on sugerować, sam fakt poruszania się obwinionego rowerem po ścieżce rowerowej nie zwalniał go ze stosowania się do podstawowych reguł ostrożności nałożonych na uczestników ruchu przepisami ustawy – Prawo o ruchu drogowym, a mianowicie obowiązku obserwowania drogi, stosowania zasady ograniczonego zaufania do pozostałych uczestników ruchu, dostosowania prędkości do warunków panujących na drodze oraz zachowania szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania. Jak wynika z treści opinii biegłego, rozpatrującego przebieg zdarzenia według okoliczności podawanych przez podsądnego, obwiniony jadąc rowerem nie dostosował prędkości do sytuacji zbliżania się do skrzyżowania, a nadto nie obserwował uważnie drogi. W wyniku nie dochowania wymienionych przez biegłego reguł ostrożności J. B. przyczynił się do kolizji z samochodem marki M. (...) w ten sposób spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czym wyczerpał ustawowe znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 kw. Według przyjętych przez biegłego G. A. danych, sytuacja zagrożenia dla rowerzysty powstałaby późno, bo w momencie wyjeżdżania auta zza ogrodzenia posesji poprzedzającego miejsce kolizji, kiedy rowerzysta był oddalony o ok. 20, 7 metra od tego miejsca, jadąc z deklarowaną prędkości 20 paru km/h, czyli czasowo nie mniej niż 3 sekundy przed kolizją. A czas ten pozwalał rowerzyście na podjęcie skutecznej reakcji na wjechanie hamowanego samochodu na przejazd dla rowerzystów. Obwiniony mógł zatem uniknąć zderzenia z pojazdem, który mimo pierwszeństwa przejazdu rowerzysty znalazł się na trasie jego przejazdu, gdyby kierując się w tym momencie zasadą ograniczonego zaufania, zatrzymał swój pojazd przed przejazdem dla rowerzystów, na który wjeżdżał samochód.

Powyżej opisane uchybienia proceduralne Sądu I instancji oraz w konsekwencji błędne ustalenia faktyczne stanowiły podstawę do ingerencji Sądu odwoławczego w zaskarżone przez obwinionego orzeczenie. Sąd Okręgowy przyjął zatem, stosując zasadę z art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw, że główną przyczyną zaistniałej w dniu 30 sierpnia 2016 r. kolizji było zachowanie J. T. (2), która z uwagi na niedostatecznie uważne obserwowanie przejazdu dla rowerzystów wjechała przed nadjeżdżającego J. B. i doprowadziła do kolizji z tym rowerzystą. Natomiast obwiniony poprzez niedostosowanie prędkości podczas zbliżania się do skrzyżowania oraz nieuważnego obserwowania drogi przyczynił się do zaistnienia owej kolizji. Jego zachowanie pozostawało bowiem w związku przyczynowo-skutkowym z zaistniałą kolizją.

Z uwagi na powyższe Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął, iż swoim zachowaniem opisanym w punkcie I obwiniony spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym bo przyczynił się do zaistnienia kolizji z samochodem marki M. o nr rej. (...) kierowanym przez J. T. (1), która bez zachowania szczególnej ostrożności wjechała na przejazd dla rowerzystów, czym stworzyła zagrożenie (pkt 1a) wyroku).

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy będąc zobligowanym treścią art. 109 § 2 kpw w zw. z art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o obwinionym, można zdaniem Sądu odwoławczego wyrazić pogląd, że wymierzona kara w żadnym wypadku nie razi surowością. Jest to kara w bardzo niskim wymiarze – 100 zł grzywny, która jest adekwatna do stopnia zawinienia wykroczenia (nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym) i szkodliwości społecznej osądzanego zachowania. Mimo zatem zmniejszonego stopnia odpowiedzialności obwinionego – przyjęte przyczynienie, kara ta nie wymagała znaczącego zmniejszenia, a tylko w przypadku istotnej dysproporcji, byłaby podstawa do ingerencji w takie orzeczenie.

Obwiniony zawarł w apelacji również zarzut związany z zasądzonymi od niego na rzecz Skarbu Państwa kosztami procesu w wysokości 896,79 zł i wskazał, że Sąd I instancji powinien był w całości zwolnić go z konieczności ponoszenia kosztów procesu, ponieważ jest on studentem, nie pracuje, nie posiada stałego źródła dochodów i jest na utrzymaniu rodziców. Sąd Okręgowy rozważając przedmiotowy zarzut nie uznał tej argumentacji za przekonującą. W przedmiotowej sprawie nie zaistniały bowiem takie okoliczności, które nakazywałyby uznanie, że uiszczenie przez obwinionego powstałych w toku postępowania kosztów procesu byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Jak słusznie dostrzegł Sąd Rejonowy J. B. jest osobą młodą, zdrową i może znaleźć dla siebie dorywczą pracę, która pozwoli mu na uiszczenie nałożonych na niego kosztów. Nie można zapominać, że zasadą jest obciążanie obwinionego kosztami procesu i tylko w wyjątkowych sytuacjach wymienionych w art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw możliwe jest zwolnienie ukaranego z konieczności ponoszenia omawianych kosztów. Natomiast w przedmiotowej sprawie takie okoliczności przewidziane w przytoczonym przepisie nie zaistniały, gdyż z racji wieku, wykształcenia, braku innych osób na utrzymaniu oraz możliwości zarobkowych, obwiniony jest zdolny ponosić koszty postępowania. W konsekwencji w pełni słuszna była decyzja Sądu niższej instancji o obciążeniu obwinionego kosztami procesu. Jednakże Sąd II instancji po przeprowadzeniu kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia widział potrzebę zmiany w zakresie obciążenia J. B. kosztami postępowania ze względów słuszności. Wspomniana zmiana dotyczyła nałożenia na obwinionego konieczności uiszczenia kosztów sporządzonej w sprawie opinii biegłego, a wydatek ten był najwyższym składnikiem kosztów procesowych. Sąd Rejonowy obciążył podsądnego 1/2 kosztów sporządzenia tej opinii, natomiast z uwagi na uznanie przez Sąd Okręgowy, że to przede wszystkim zachowanie J. T. (1) doprowadziło do powstania kolizji, a obwiniony się do niej przyczynił, Sąd odwoławczy uznał, że zasadnym będzie obciążenie podsądnego jedynie 1/3 kosztów opinii biegłego. W konsekwencji Sąd II instancji zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że w punkcie II obniżył należne od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania do kwoty 631,99 zł (pkt 1 b) wyroku). Sąd Okręgowy dopuścił się jednak w omawianym rozstrzygnięciu omyłki rachunkowej albowiem przyjął, że 1/3 kosztów sporządzenia opinii stanowiła kwota 531,99 zł, tymczasem w rzeczywistości jest to kwota 531,19 zł. Celem sprostowania omówionej omyłki rachunkowej Sąd Okręgowy skieruje sprawę na odrębne posiedzenie.

W konsekwencji wszystkich poczynionych wyżej rozważań Sąd Okręgowy w pozostałym zakresie utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, o czym orzekł w pkt 2 sentencji.

W pkt 3 swego wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 r., nr 118, poz. 1269) zasądził od obwinionego J. B. na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki w sprawach o wykroczenia za postępowanie przed Sądem II instancji w kwocie 50 zł oraz, na podstawie art. 21 pkt 2 i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 30 zł.

H. B.